

Kuba Knap, Daj mi buzi

wiem że dokładnie patrzysz na mnie oka kantem
Ukradkiem rzucasz spojrzenia
Potem wzrokiem uciekasz nagle
dla mnie to wiatr w żagle
pręzę się zanim się znowu na mnie natkniesz
czuje się jak pacjent przez badawczy wzrok
choć pochopnie działał wolałbym odwrotnie
czy świeżutki spod prysznic
chcę wejść do twojej głowy
którędy?
to tajemnica
mam chwile słabości
własne rytuały
jak gdzieś .. to silny
choć nie zawsze dobrze ubrany
czasem czuję się niezrozumiany
i łeb mi pęka
I cały dygoczę jak siksie szczęka
W kluczowych momentach nie mogę wymiękać
Dobra zachęta
To nie order od prezydenta
Więc porzuć teraz wszystko co ci za zapał studzi
Pochyl się nade mną
I po prostu daj mi buzi

daj mi buzi /10 x
nie gryź mnie i daj mi buzi
/2x

W bezsensie sens jest jedynym awansem
Dopisuję bajki do grzechów w tej niewdzięcznej walce
Czekam tylko aż opuścisz gardę
Chcę tę pannę, a nietrzeźwy nie mówię pół żartem
Pannę, a najlepiej kwartet flecistek
W przeciwieństwie do ciebie ja działał, a nie myślę
Niezależnie ile spiję, ja będę stał sztywno
A jak przyjdzie co do czego to się bujam jak hip-hop
Przykleję się do ciebie w najgorszym momencie
Jak ta niekumata babe co dostała w twarz ode mnie
Pamiętasz to mętnie, a wiesz, że to co moje jest święte
Jeden głupi ruch może być przekleństwem
Ale pamiętaj, że ja nie śpię, chcę wszystko szybko
Lubię jak idzie gładko, zrobić swoje i stąd zniknąć
Więc zanim weźmiesz grzdyla i pardon zechcesz nogi rozchyłać
Zastanów się czy tobie też się to opyla

daj mi buzi /10 x
nie gryź mnie i daj mi buzi
/2x